

„NAJWIĘKSZYM PROBLEMEM JEST WZROST BEZROBOCIA” - MÓWI J. PASZ

Miasto oczyma wiceburmistrza

CZ. CIESZYN (kor) - Po listopadowych wyborach samorządowych doszło w Cz. Cieszynie - po raz pierwszy chyba w historii miasta - do sytuacji, w której burmistrz (obecnie Zdeněk Budínský z ODS) ma aż dwóch zastępców. Zgodnie z umową koalicyjną podpisaną między ODS, ČSSD, Unią Wolności (US) a ugrupowaniem wyborczym „Niezależni” wiceburmistrzami Cz. Cieszyna zostali Zdeněk Přidal (Niezależni) oraz Jerzy Pasz (ČSSD).

„W czasie rozmów na temat przyszłości koalicji doszliśmy do wniosku, że takie rozwiązanie będzie najlepsze” - powiedział redaktor „GL” wiceburmistrz Jerzy Pasz. „Każy z wiceburmistrzów będzie bowiem mógł się zająć swoją działką, a do podziału kompetencji miałyby dojść na podstawie naszych kwalifikacji, możliwości lub potrzeb miasta. Ja więc miałbym się w przyszłości zająć przede wszystkim sprawami szkolnicztwa, służby zdrowia czy gospodarstwa mieszkaniowego, wiceburmistrz Přidal natomiast sprawami np. utrzymania dróg, odwielenia publicznego, czyli raczej sprawami technicznymi. Nie jest to jednak sprawa ostateczna - ja bowiem pracuję w ratuszu dopiero ponad miesiąc, a mój kolega tylko dwa tygodnie. Na pewno więc jeszcze sporo się tu może zmienić, zwłaszcza że to są palące problemy, które w Czeskim Cieszynie do rozwiązania cała masa”.

■ PYTANIE DO...

Danuty Brannej.

członkini Rady Polaków w RC i aszowej Kancelarii tej instytucji.

■ Jest pani jedynym członkinią Rady Polaków, który znalazł się w tym gronie w wszystkich dotychczasowych jego kadencjach. Czy będzie się pani ubiegać o miejsce w Radzie Polaków, która zostanie wybrana podczas marcowego (13 III 1999) Zgromadzenia Ogólnego Kongresu Polaków w RC?

Na to pytanie sama sobie jeszcze nie udzieliłam odpowiedzi, ponieważ znam pewnie za i przeciwy. Uważam, że dobrze jest, kiedy osoby będące przynajmniej jedną kadencją w Radzie Polaków kandydują ponownie, ponieważ są już w pełni uświadomione na temat jej działalności.

Przeżyły wiele spraw na własnej skórze i poznały zasięg rozwiązywania tutaj problemów. I to jest plusem w ich pracy w następnych kadencjach. Ale jest tutaj również minus. Człowiek z czasem nabiera pewnej rutyny, traci świeżość spojrzenia i to może odbić się niekorzystnie na wykonywaniu obowiązków. Dlatego jeszcze się nie zdecydowałam. Swoją decyzję uzależniłam też od tego, które osoby zostaną wysunięte na delegatów podczas odbywających się w terenie sejmików, a także ewentualnie na kandydatów do przyszłej Rady Polaków. Sądzę, że nie jestem odosobniona w takim rozumowaniu i że moi koledzy z Rady Polaków w podobny sposób stawiają pod koniec zapytania swoją dalszą w niej przyszłość. Niemniej jednak ufam, że większość z nich postanowi jeszcze raz kandydować na członków RP. Tym bardziej, że wypełniali swoje zadania dobrze i mają tutaj jeszcze wiele do powiedzenia. A które z zadań uważam za priorytetowe? Cały czas borykam się z kwestią usprawnienia łączności z terenem. Z niektórymi gminami, w których mamy stałych współpracowników, komunikujemy się bardzo dobrze, na bieżąco. Natomiast w pozostałych miejscowościach sytuacja jest bardziej skomplikowana. Poza informacją z sejmików, które odbywają się z udziałem niewielkiej liczby obywateli, nie dotierają do nas żadne wiadomości. I to nas niepokoi. Zatem nowo wybrana Rada Polaków powinna sobie postawić za cel nadrzędny wprowadzenie zmian organizacyjnych, zmierzających do poprawy w tym właśnie zakresie. Czy to odbije się w poprawkach do naszego statutu, czy tylko w programie działania, o tym zapewne zdecydują delegaci podczas Zgromadzenia Ogólnego. (e)

Do takich „palących” problemów, którymi miałyby się w ramach swoich kompetencji zająć właśnie J. Pasz, należy z pewnością ciągnąć się od dłuższego już czasu transformacja przedsiębiorstwa mieszkaniowego. „Na razie nie wiadomo, jak się ta sprawa dalej potoczy. Jak dotąd doszło do podziału przedsiębiorstwa na dwa subjekty, z których jeden zajmie się kwestią pobierania czynszu czy podpisywania umów z lokatorami, zadaniem drugiego subjektu powinno być natomiast sprawy remontu i utrzymania mieszkań czy dystrybucji ciepła. Dyrektorowie tych subjektów objęli jednak funkcje dopiero niedawno, czyli również tutaj będzie trzeba co nieco poczekać” - mówi J. Pasz.

Największym wszakże problemem jest - zdaniem socjaldemokraty J. Pasza - wzrost bezrobocia. Ludzi bez pracy, a więc i pensji jest w Cz. Cieszynie coraz więcej, w związku z czym niżej są również dochody miasta. Niestety, na terenie miasta niewiele jest zakładów, w których można by podjąć prace - szpital, drukarnia, zakład pamiętarczy, dworzec kolejowy... Dlatego też władze Cz. Cieszyna chciałyby w porozumieniu z przedsiębiorcami przystąpić do budowy nowych przedsiębiorstw, przez co problem bezrobocia mógłby zostać przynajmniej częściowo rozwiązany. W tym celu miałyby dojść wkrótce do rozmów z właścicielami gruntów w centrum miasta, które mogłyby zostać odkupione albo przez miasto, albo też przez przyszłych inwestorów.

Jest jednak Cz. Cieszyn miastem granicznym, a z tym wiąże się kolejne problemy, związane przede wszystkim ze sprzedażą alkoholu, kwintą prostytucją czy brakiem w centrum miasta miejsca do zaparkowania. „Jeżeli chodzi o alkohol, to uważam, że jeżeli jest to

alkohol z legalnej produkcji, chodzi o towar jak każdy inny i jego sprzedaż przynosi miastu zyski. Dlatego nie myślimy na razie o likwidacji tzw. 'Meksyku', bo tu w dodatku możemy mieć sprzedaż alkoholu pod kontrolą... Gdybyśmy 'Meksyk' zamknęli, handlarze przeniesliby się w inne miejsce, a dochody miasta by się obniżyły. Ale moim zdaniem za rok czy dwa cena alkoholu może się po obu stronach granicy wyrównać i wówczas problem sam się rozwiąże. Inna rzecz to nielegalne 'bimbrownie', ale to już jest sprawa dla policji i organów ścigania” - sędzi wiceburmistrz.

Gorzej jest jednak, zwłaszcza w tzw. dni targowe, z zaparkowaniem w mieście. Problem można by rozwiązać poprzez wybudowanie wielkiego parkingu na obrzeżach miasta, wówczas jednak trzeba by było poszerzyć sieć komunikacji miejskiej. A prostytucji czekające na klientów wzdłuż ul. Karwińskiej? Poprzednie władze chciały się ich pozbyć, ustawiając przy szosie znaki z zakazem zatrzymywania się, planów jednak na razie nie udało się zrealizować...

„Nie oznacza to jednak, że byłoby nie chcieli się tymi kwestiami zająć. Chodzi jednak o sprawy, których nie można załatwić z dnia na dzień... Jak na razie bowiem odbyły się tylko dwa posiedzenia przedstawicielstwa, na których musieliśmy się przede wszystkim ukonstytuować i rozpocząć rozmowy nt. prowizorium budżetowego i budżetu. Na dyskusję o innych niepokojących mieszkańców Czeskiej Cieszyna ważnych sprawach będziemy mieć czas po przyjęciu budżetu” - dodał J. Pasz.

■ POGODA

WTOREK - Zachmurzenie małe lub umiarkowane. Temperatura w dzień od 5 do 8 st. C, w nocy - od zera do min. 2 st. C. Wiatr słaby, południowy, 1-4 m/sk.

ŚRODA - Na ogół słonecznie i bez opadów. Rano lokalne mgły. Temperatura w nocy do min. 4 st. C, w dzień - od 3 do 7 st. C.

KLUB POLSKI „POLONUS” W BRNIE:

Przy ulicy Anenskiej 10

BRNO (mro) - „Liczymy na to, że 5 lutego br. wszystkich bawiących się na naszym balu Polonusów i stowarzyszone z nimi osoby będziemy mogli poinformować o oficjalnym otwarciu siedziby Klubu Polskiego »Polonus«” - powiedziała „GL” Renata Putzlacher, redaktorka naczelna kwartalnika „Polonus” w Brnie.

Przedstawiciele klubu przeprowadzili „wizję lokalną” przyszłej siedziby organizacji dwa dni temu. Dwupokojowy lokal znajduje się na 1 piętrze przy ulicy Anenskiej 10 tuż pod Petrowem i jest... „Aktual na nasze potrzeby” - doręcza pani Renata. „Wzorem ostatniego króla Polski planujemy bowiem czwartkowe popołudnia spędzać na rozmowach o sztuce i kulturze, od czasu do czasu zarządzać mini-wystawę, posiedzić na

wieczornej poezji, może uruchomić czytelną polską książkę, spoiłkają się na wideoprojeckach polskich filmów. Liczymy przy tym na życzliwy stosunek i pomoc instytucji polskich zarówno w Polsce, jak i w Republice Czeskiej”.

Na marginesie dodajmy, że w Klubie Polskim „Polonus” jest zarejestrowanych 60 członków. Natomiast na organizowane przez Klub imprezy przychodzi przeważnie setka zainteresowanych.

JEŻELI W ALPY, TO Z DOBRYM SPRZĘTEM

Już trzeci rok z rzędu zimą poskapiba nam śniegu. Podczas gdy jest to na rękę drogowcom oraz osobom starszym, którym łatwiej poruszać się po suchej nawierzchni, na jego brak skarżą się dzieci oraz amatorzy białego szaleństwa.

Niedostatek śniegu tutaj w „dolinach” nie jest jedyną przyczyną, dla której ludzie rzadziej zaglądną do sklepu ze sprzętem narciarskim. Dzięki sztuczemu zaśnieżeniu stoków można bowiem jeździć na nartach w ciągu całego sezonu. Głównym powodem jest raczej niemięlniejsza sytuacja ekonomiczna, głębiejsza - co tu ukrywać - większa część populacji.

„Problem rosnącego w Karwiń-

skiem bezrobocia, jak również sam kryzys gospodarczy rzutują w sposób negatywny również na rozmiar sprzedaży sprzętu narciarskiego” - mówi Věra Bekowa, kierowniczka karwińskiego

Tanio czy bezpiecznie?

sklepu „Florani Sport”, mieszczącego się przy rynku Masaryka. „Oprócz sportowców wyczynowych w zasadzie nikt nie kupuje teraz drogi narci. Nic w tym dziwnego, wszak ich ceny dochodzą nawet do 13 tys. korun. Dlatego powoli wycofujemy je ze sprzedaży. Podobnie ma się rzecz z butami, których zakup też stanowi dla klienta po-

ważny wydatek. Nieco lepiej idą wianki, których ceny wahają się w granicach od 1,5 do 2 tys. są już do zaakceptowania. Natomiast dużym powodzeniem cieszą się kijki i wszelkiego ro-

dzaju dodatki, takie jak woski, okulary, zapinki na kamety...”

Tymczasem na brak chętnych do nabycia jakościowego sprzętu nie narzeka Lumír Maslařák, właściciel sklepu „Sport Centrum”, znajdującego się po drugiej stronie fryzderskiego rynku, a oferującego wyłącznie najnowsze modele tzw. nart carvingowych. Przyna-

Czescy oficerowie do Kosowa

Napięta sytuacja w jugosłowiańskiej prowincji Kosowo należy, zdaniem ministra obrony RC, Vladimira Veitcheho, rozwiązywać drogą pokojową, a nie przy użyciu siły. Minister poinformował wczoraj, że do Kosowa odjechali w ub. czwartek trzej oficerowie czeskiej armii, aby uczestniczyć tam w misji Organizacji ds. Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE).

Do marca ruszy prawdopodobnie do Kosowa druga, piętnastoosobowa grupa oficerów, która także dołączy do misji OBWE. Obserwatorzy spędzą w Kosowie ok. 6 miesięcy. (tkt)



▲ W okolicach zamieszkałej przez Albańczyków wsi Raczak w jugosłowiańskiej prowincji Kosowo rozgorzała wczoraj walka sił serbskich z albańskimi separatystami. W piątek w Raczaku policjanci zamaskowali rzekomo 45 kosowskich Albańczyków. Tego samego dnia zostali w Kosowie ranni dwaj obserwatorzy OBWE. Na zdjęciu: mieszkańcy Raczaku uciekają przed serbskimi jednostkami policyjnymi podczas walk w okolicach wioski. Fot. (cw)

RODZICE MYŚLĄ O TYM, CO BĘDZIE ZA ROK, ZA DWA LATA...

Wpisy już niebawem

BOGUMIN (h) - Na pytanie, czy po wakacjach letnich Polska Szkoła Podstawowa zainauguruje swój kolejny, 93. rok istnienia, nie sposób na razie uzyskać jednoznacznej odpowiedzi. Być może najniej będzie po wpisach, które odbędą się tu w dniach 28 i 29 stycznia w godz. od 7.00 do 13.00.

„W szkole uczy się teraz ośmioro dzieci” - mówi dyrektorka szkoły, Maria Śludczak. „Warunki są świetne, niemałe rodzane. Jest świetlica, sala gimnastyczna, są dobrze wyposażone lokale do nauki i zabawy. Dzieci zaliczyły kurs pływania, przygotowują się do kamawatu. Dwaj chłopcy przymierzają się do udziału w konkursie matematycznym. Na pewno dużym przeżyciem będzie w tym roku wyjazd do „zielonej szkoły”. Jedyny problem, za to bardzo niepokojący - to właśnie brak jasnej perspektywy. Na razie nikt nie wie, czy szkoła się utrzyma, czy nie. Czekolwiek by się w tej sprawie powiedziało, może okazać się w końcu nieprawdą”.

„GL” Bogusław Czapek, członek Kolegium Macierzy Szkolnej w Boguminie, z rozmową, które osobliwie w ub. roku kalendarzowymi przeprowadził z przedstawicielami Urzędu Miejskiego, można wnosić, że władze miasta są skłonne zachować polską szkołę nawet w sytuacji, że będzie do niej uczęszczać tylko 5-6 dzieci. „Rodzice jednak już dziś myślą o tym, co będzie za rok lub za dwa lata. A będzie prawdopodobnie, jeżeli chodzi o uczniów, coraz gorzej - przecież w mieście nie ma już nawet polskiego przedszkola. I to jest największe nasze zmartwienie”.

Dodajmy, że najbliższa (i zarazem jedyna w okolicy) pełna polska podstawa znajduje się w Lutyni Dolnej.

NA SEJMIKU POLAKÓW W ORŁOWEJ:

Wybrano siedmiu delegatów

ORŁOWA (r) - Czerdziesiątka Polaków z różnych dzielnic Orłowej spotkała się w ub. niedzielę na Sejmiku Polaków. Radę Polaków reprezentował jej członek, Marian Jędrzejczyk.

Sejmik odbył się w Domu PZKO w Orłowej-Lutyni po walnym zebraniu tamtejszego Kolegium. Zebrani zapoznali się ze sprawozdaniem z działalności Rady Polaków w mijającej kadencji, a następnie wybrali siedmiu delegatów na Zgromadzenie Ogólne Kongresu Polaków. Oto ich nazwiska: Danuta Chwał, Władysław Słowik, Robert Bajorek, Józef Lugsch, Ilona Bednarz, Bronisław Solczyk, Marian Jędrzejczyk.

W dyskusji, jak poinformował

„GL” M. Jędrzejczyk, poruszono m.in. sprawę „Piasta”, postulowano też organizacyjne przekształcenie Kongresu Polaków w zrzeszenie polskich organizacji. Pochwalnie wypowiediano się o zaangażowaniu członków Rady Polaków w sprawę polskiego szkolnictwa na Zaolziu.

Mówiono też o podwójnym obywatelstwie i innych aktualnych, nurtujących miejscowych Polaków, problemach.

jednak, że jeszcze przed dwoma laty za zainteresowanie dobrymi nartami było bądź co bądź większe.

„Obecnie sporo osób, żeby pojeździć na nartach, wybiera się w Alpy. Jeżeli więc decydują się na wyjazd, to zazwyczaj chcą być odpowiednio wyposażone. Gorzej natomiast jest ze sprzedażą nart dziecięcych. Ludzie nie mają ochoty wydawać ładnych paru tysięcy na nowy sprzęt, skoro za rok, najwyżej za dwa lata, okaże się już niewystarczający. Wolą kupić tańszy na giełdzie albo od znajomych. Zato popyt na tzw. narty dla juniorów - dwunasto-, trzynastoletków - jest naprawdę duży”.

**OD PONIEDZIAŁKU
DO NIEDZIELI**

11 - 17 1999

● Były słowacki minister gospodarki, Ján Ducky, którego nazwisko w ostatnim czasie łączono z machinacjami finansowymi, został zastrzelony przed swoim domem w Bratisławie.

● Prezydium Naczelnej Izby Lekarskiej RP zwróciło się do najwyższych władz państwowych o zwolnienie okrągłego stołu w sprawie wprowadzenia reformy służby zdrowia, która jest - zdaniem przedstawicieli NIL - źle przygotowana.

● Amerykańskie samoloty ostrzelały irackie wyrzutnie rakietowe w strale zakazu lotów na północny Irak, gdy zostały z nich zaskakowane.

● Wioski parlament zdecydował, że zakłady karne opuszczają wszyscy więźniowie chorzy na AIDS.

● W szwajcarskim mieście St. Gallen podczas zebrania klasowego w jednej ze szkół nieznanymi napastnikami zastrzelono 37-letniego nauczyciela.

● Kościół katolicki ujął swe finansowanie zaskarżenia polityki biskupa. Na skutek epidemii cholery zmarło w Mozambiku już tysiąc osób.

● Wydawca magazynu erotycznego „Hunter”, Larry Flynt, oznajmił, że dysponuje kompromitującymi informacjami dotyczącymi jednego z oskarżonych w procesie prezydenta USA, Billa Clintona. B. Barr - stwierdził Flynt - zmusił w roku 1983 swoją drugą żonę do przetrwania ciąży, aczkolwiek oficjalnie jest zdeklarowanym przeciwnikiem aborcji.

● Szef Kancelarii premiera RP, Wiesław Walendziak, uznał za niepotrzebne wypowiedzi przywódców AWS i Unii Wolności, Mariana Krzaklewskiego i Leszka Balcerowicza, którzy w polskim radu ponowili wzajemne oskarżenia.

● Parlament Europejski odrzucił wniosek o wotum nieufności wobec Komisji Europejskiej, oskarżonej o korrupcję i niegospodarność.

● Około 2 tys. górników manifestowało w Katowicach swoje niezadowolone z polityki rządu.

● Senat amerykański rozpoczął historyczny sąd o pozbowienie urzędu prezydenta Billa Clintona.

● Ośmiem osobom strzałowi w głowę, przekształcając się na stadion piłkarski, kibice w egipskiej Aleksandrii.

● Międzynarodowy zespół naukowców odkrył w centrum Drogi Mlecznej planetę wielkości Ziemi, na której mogłoby istnieć życie. Obiekt oddalony jest od Ziemi o 30 tys. lat świetlnych.

● Przedstawiciele armii indonezyjskiej oznajmił, że przed trybunałem wojackim znajdzie się 27 żołnierzy, którzy niedawno dopuścili się aktów przemocy w prowincji Aceh na północy Sumatry.

● Do 176 wzrosła liczba osób, które zmarły zryły w Polsce.

● Izba Poselska Parlamentu RC uchwaliła budżet państwa na rok 1999.

● Podczas pogrzebu zamordowanego Jana Duckyego w Bratisławie napał był premier Słowacji, Vladimir Mečiar fizycznie i słownie dziennikarzy.

● Prezydent RC, Václav Havel, powrócił z trzytygodniowego urlopu spędzonego na Wyspach Kanaryjskich.

● Amerykański samolot wojacki rozbił się koło Aachen w Niemczech. 4 osobowa załoga poniosła śmierć.

● Obserwatorzy z Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie znaleźli w kosowskiej wiosce ciała 45 Albańczyków. Zostali oni zamordowani strzałami w głowę przez żołnierzy serbskich.

● Parlament Słowacji przyjął ustawę o bezpośrednich wyborach prezydenta. Wybory miałyby się odbyć na przełomie kwietnia i maja br.

● Rząd Filipin postanowił przeznaczyć 75 proc. odyskanych majątku byłego dyktatora F. Marcosa na cele odшкодования dla ofiar reżimu oraz na program walki z nędzą.

● Prezydent Rosji, Borys Jelcyń, został przewieziony do kliniki z powodu krwotoku wrzodu żołądka.

● W wieku 87 lat zmarł Arnaldo Signoratti, znany z tego, że balsamował zwłoki papieża.

● W Nepalu wpadł do rzeki autobus. Zginęło 25 pasażerów. (M. B.)

nie sfinansowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z bezpłatnego serwisu informacyjnego Polskiej Agencji Prasowej.



▲ Od 19 listopada wystawę „Co kryje archiwum”, zainstalowaną w Państwowym Archiwum Powiatowym w Karwinie, odwiedziło blisko 300 zwiedzających. Jak powiedział „GL” Veronika Matroszowa, na wystawie często urządzane są przez nauczycieli okolicznych szkół lekcje historii. Ekspozycja otwarta jest do 25 maja br. Fot. M. RADŁOWSKA-OBRUSNIK

KOBIETA W MUNDURZE JEST U NAS RZADKOŚCIĄ

Trudny zawód

REGION (wak) - W całym kraju tylko 10 proc. wszystkich funkcjonariuszy Policji RC i Jednostek policji miejskiej stanowią kobiety. Mężczyźni zatrudnieni w tym zawodzie twierdzą, że to nie praca dla pań, bo niebezpieczna i trudna.

„Adepci, którzy chcą pracować w orłowskiej Policji Miejskiej, muszą spełnić warunki przyjęcia oraz zdać testy, te same, jakie obowiązują policjantów RC” - twierdzi dyrektor Jan Fajkus. Strażnikiem miejskim może zostać wyłącznie mężczyzna, który skończył szkołę średnią i ma ponad 180 cm wzrostu.

Podobnie jak w Orłowej, strażnicy w Czeskim Cieszynie muszą mieć wykształcenie średnie oraz przejść przez trudne testy psychologiczne i fizyczne. Obniżono tylko - o pięć centymetrów - granicę wzrostu. Również w tuższej komendzie miejskiej nie zatrudniają kobiet, a pierwszeństwo mają mężczyźni, którzy ukończyli służbę wojskową. Zdaniem Aloisa Holubca, dowódcy czesko-cieszyńskiego strażników, chłopcy po wojsku są bardziej zdyscyplinowani, a w dodatku mają za sobą pierwszy kontakt z bronią.

„Znikome szanse na zatrudnienie ma-
ją kobiety w komendach miejskich w Karwinie i Boguminiu. „Pań nie przyjmujemy m.in. dlatego, iż nie miałyby tutaj odpowiednich warunków. Musielibyśmy wybudować oddzielne szatnie, poszerzyć pokoje itp.” - twierdzi dowódca Karel Vach.

Jedynym miastem w powiecie, które zatrudnia kobiety-strażniczki, jest Hawierzów. Również tutaj, podobnie jak w Orłowej, muszą wszyscy kandydaci zaliczyć testy dla policjantów Republiki Czeskiej. Kandydat musi mieć najwyżej 35 lat, ukończyć szkołę średnią lub zawodową z maturą. Kobiety nie mają żadnych ulg.

W KOPYTOWIE BĘDZIE CENTRUM SZKOLENIOWE Dla młodych strażaków

BOGUMIŃ (h) - Na terenie miasta działa 7 ochotniczych straży pożarnych. Wszystkie mają niezapłacone miejsce w systemie ochrony ludzi i mienia przed pożarem i innymi żywiołami; w czasie katastrofalnej w skutkach powodzi w 1997 roku strażacy ratowali powodzian, zabezpieczali domy, a potem ofiarom usuwali następstwa „wielkiej wody”.

Jak poinformowano „GL” w Urzędzie Miejskim, na terenie jednej z dzielnic miasta, w Szonchylu - Kopytowie powstaje z pomocą finansową miasta centrum młodych strażaków. Miałyby się tu odbywać współzawodnictwa, szkolenia i pokazy, a wszystko po to, aby zainteresować młodzież pracą w jednostkach ochotniczych straży pożarnych.

Na wyposażenie centrum Urząd Miejski próbuje zdobyć dotację państwową.

Smiertelna pomyłka

W belgijskiej klinice w Leuven zmarły w sobotę dwójka dziewczynki - wcześniaki, którym prawdopodobnie podano niewłaściwy lek. Przyczyną tragicznej pomyłki była zapewne błędna etykieta na buteleczce z lekiem.

Producent leku, niemiecka firma Braun nasycała zapełnioną o wycofanie z użycia ampulek z napisem „5-proc. glukoza”, ale nie naczynia ich, był można było dokładnie zbadać okoliczności tego przypadku. Preparat, wyprodukowany we wrześniu 1997, sprzedano do szpitali niemieckich, belgijskich, a także - w niewielkiej ilości - luksemburskich i słowackich.

Belgijskim wcześniakom podano według etykiety na ampulkach - glukozę. Wewnątrz znajdował się jednak roztwór chlorku potasu, który dla przedwcześnie urodzonych dzieci jest śmiertelny.

Tanio czy bezpiecznie?

Dokończanie ze str. 1
Odwiedzających sklep L. Mastalák zawsze stara się przestrzec przed zakupem sprzętu używanego. Jak twierdzi, stare narty mają tę wadliwość, że sprzedawane są razem ze starymi wiązaniami, a te po wieloletnim okresie eksploatacji przestają spełniać swoją rolę, co, jego zdaniem, może okazać się w swoich skutkach wręcz tragiczne... Nie każdy może jednak sobie po-

zwolić na zakup nowego sprzętu, skoro za jeden-e tarższych, choć solidnych kompletów narci, butów i wiązań przyjdzie mu zapłacić, bagatela, 12 tys. koron (5 tys. narty, 2 tys. wiązania, 5 tys. buty). Wówczas, niezupełnie świadomi ryzyka, na jakie się wystawiamy, korzystamy z oferty sklepów ze sprzętem używanym, gdzie najłatwiej „okazy” kosztują o ponad połowę mniej, zaś to mocno sfinansowane zaledwie parę setek. (sch)

MARSJANIE, BOBRY, MISIE KOALA I INNE

Zawrotna kariera trzynieckiego WALMARKU

Niebawą karierę zrobiła w ciągu niespełna dziesięciu lat firma WALMARK. Powstała w roku 1990 w Bydgoszczy nad Olzą jako firma handlowa, specjalizująca się przede wszystkim w handlu z zagranicą. W rok później swoją siedzibę przeniosła do Trzyniecia i stopniowo zaczęła produkcję własnych artykułów. Najpierw poznaliśmy jej soki owocowe i napoje orzeźwiające, potem w aptekach pojawiły się witaminy, a rolnicy znają też jej produkty rolne. W roku 1997 poszerzono produkcję o niektóre artykuły żywnościowe. O tym, z jakim rozmachem pracuje pierwotnie mała firma handlowa,

świadczą m.in. to, że w ub. roku Walmark zatrudnił 400 ludzi, jego obroty sięgnęły miliarda, a zaistniał na rynkach zagranicznych wielu państw całego świata. W roku 1992 powstała filia na Słowacji (Zylina), w roku 1997 w Rosji (Moskwa) i Rumunii (Bukareszt), a wywozi swoje produkty nie tylko do państw europejskich, ale również do Egiptu, Indii, Kanady, Australii i in. Jest też Walmark importem wielu produktów, posiada wyłączne prawo handlu w Czechach i na Słowacji produktami firm Nature & Bounty (USA), Dentinox i Ragolds (Niemcy) zajmujących się produkcją witamin i leków.

Sejmikowy terminarz

Dziś o godz. 15.30 odbędzie się Sejmik Polaków w Cierlicku (budynki miejscowej polskiej szkoły, w śróde 20 bm. - w Domu PZKO w Karwinie-Fryszlacie dla całej Karwiny. Początek o godz. 17.00. (r)

Dział produktów farmaceutycznych w aptekach znajduje co dla siebie każdy, bez względu na płeć i wiek. Preparaty witaminowe, mineraly, mikroelementy (pierwiastki „śladowe”), ale także kosmetyki do pielęgnacji włosów i jamy ustnej kupić można w wielu aptekach, w tym także firmowych w Trzyniecu, Ostrawie, Czeskim Cieszynie, Boguminiu i Wałaskim Městeczku. Leki i witaminy dla dzieci mają przy tym nazwy i kształty ufoludków i zwierzątek, co nawet z niezbyt próżnym językiem pastylek czyni miłą formę. (Materiał sponsorowany)

Muzeum zbrodni nazizmu

W stolicy Argentyny powstaje muzeum zbrodni nazizmu, gromadzące m.in. dokumentację o wszystkich, którzy zdążyli przeżyć pobyt w hitlerowskich obozach zagłady i po wojnie osiedlili się w Argentynie. Muzeum, którego otwarcie powinno nastąpić wczesną wiosną tego roku, ma się również stać miejscem spotkań „tych, co przetrzyli”. Nora Tache Muler de Nasielsky, dyrektor wykonawczy Fundacji Pamięci Holocaustu poinformowała, że muzeum w Buenos Aires prowadzić będzie również badania nad działalnością grup i organizacji neofaszystowskich. Argentyna - podkreśliła pani de Nasielsky - stała się bowiem nie tylko schronieniem dla wielu ofiar nazizmu, lecz także miejscem, gdzie ukryły się po wojnie wielu hitlerowskich zbrodniarzy. Był wśród nich Adolf Eichmann,

uprowadzony w 1960 roku z terytorium Argentyny przez agentów izraelskich i stracony po procesie w Tel Awiwie oraz Erich Priebke, były kapitan SS, odpowiedzialny za masakrę 335 cywili rozstrzelanych w Rzymie, po ekstradycji do Włoch skazany tam na dożywotnie więzienie.

Falszywy Karel Gott

Niezrównoważony psychicznie muzyk czesny podający się za piosenkarza Karla Gotta zdemolował w nocy z piątku na sobotę pomieszczenia ambasady Melana w Pradze. Szkodę ocenia się na milion koron (34 tys. dolarów). Zatrzymany przez policję, 37-letni mieszkaniec Neratovic pod Pragę w niedzielę, że jest Karlem Gottem i kapłanem. Trafił do szpitala psychiatrycznego. W ambasadzie zostawił kurki z dokumentami, które pomogły policji ustalić jego tożsamość.

O STANIE ŚWIADOMOŚCI NARODOWEJ MŁODZIEŻY POLSKICH SZKOŁ ŚREDNICH W REPUBLICIE CZESKIEJ

(na przykładzie klas maturalnych)

Świadomość społeczna, narodowa

Badaniom nad stanem świadomości społecznej i narodowej absolwentów polskich szkół średnich w Republice Czeskiej poświęcono w ankiecie ogółem sześć pytań. Wyniki są jeszcze bardziej zaskakujące, niż w wypadku języka ojczystego.

Na pytanie: „Czy przekazywanie tradycji kultury cieszyńskiej (obrzędów, zwyczajów, pamiętek itp.) w rodzinie uważasz za istotne, nieistotne” odpowiedzi udzieliło 156 ankietowanych. 124 (80 proc.) - zdecydowana większość - uznała za istotne, 32 (20 proc.) za nieistotne. Poszczególne szkoły nie wykazywały większych odchyleń: gimnazjum 99 odpowiedzi - 82 (83 proc.) istotne - 17 (17 proc.) nieistotne, szkoła handlowa 30 odpowiedzi - 24 (80 proc.) - 6 (20 proc.), technikum 20 odpowiedzi - 13 (65 proc.) - 7 (35 proc.), szkoła zdrowotna 7 odpowiedzi - 5 (71 proc.) - 2 (29 proc.). Zdecydowana większość uczniów uważa za istotne przekazywanie tradycji kultury cieszyńskiej. Jak zobaczymy dalej, w praktyce stanowisko takie nie zawsze znajduje odpowiednie poparcie.

Następne pytanie o podobnej treści, dotyczącej rodziny, brzmiało: „W jakim stopniu w waszej rodzinie pielęgnuje się wiedzę o rodzinie (o przodkach, ich życiu, dokonaniach itp.): wysokim, średnim, niskim?”. Dwie trzecie części uczniów są zdania, iż wiedzę o rodzinie pielęgnuje się w stopniu średnim. Dokładne dane: 153 odpowiedzi, z tego 30 (20 proc.) w stopniu wysokim, 98 (64 proc.) w stopniu średnim i 25 (16 proc.) w stopniu niskim. Szkoły: gimnazjum 98 odpowiedzi - 26 (27 proc.) - 63 (64 proc.) - 9 (9 proc.), szkoła handlowa 29 odpowiedzi - 2 (7 proc.) - 21 (72 proc.) - 6 (21 proc.), technikum 19 odpowiedzi - 1 (5 proc.) - 11 (58 proc.) - 7 (37 proc.), szkoła zdrowotna 7 odpowiedzi - 1 (14 proc.) - 3 (43 proc.) - 3 (43 proc.). Dane te świadczą o tym, że wiedza o rodzinie, tradycje rodzinne są na ogół pielęgnowane, co należy uznać za zjawisko pozytywne.

Wśród 165 odpowiedzi na kolejne pytanie: „Czy przy wyborze przyszłego partnera życiowego będziesz się kierować jego narodowością: tak, nie, nie wiem?” było 118 (71 proc.) na „tak”, 100 (61 proc.) - „nie” i 47 (28 proc.) - „nie wiem”. Szkoły: gimnazjum 99 odpowiedzi - 15 (15 proc.) - 58 (58 proc.) - 26 (26 proc.), szkoła handlowa 30 odpowiedzi - 1 (3 proc.) - 23 (77 proc.) - 6 (20 proc.), technikum 29 odpowiedzi - 0 - 14 (48 proc.) - 15 (52 proc.), szkoła zdrowotna 7 odpowiedzi - 2 (29 proc.) -

ANKIETA

5 (71 proc.) - 0. Znaczna przewaga odpowiedzi wskazujących na to, że ankietowani nie będą się kierować w przyszłości przy wyborze partnera narodowością, świadcy o malejącej roli przekonań narodowościowych w życiu dorastającej młodzieży.

Z powyższym nie bardzo korespondują odpowiedzi na kolejne pytanie: „Czy swoje dzieci zamierzasz posyłać do szkoły: polskiej, czeskiej, nie wiem?”. Wypowiedziało się w tej sprawie 154 respondentów, w tym 81 (53 proc.) orzekło, że będzie to szkoła polska, 16 (10 proc.) - szkoła czeska, a 57 (37 proc.) nie miało zdania na ten temat. Szkoły: gimnazjum 97 odpowiedzi - 61 (63 proc.) - 4 (4 proc.) - 32 (33 proc.), szkoła handlowa 30 odpowiedzi - 11 (37 proc.) - 6 (20 proc.) - 13 (43 proc.), technikum 20 odpowiedzi - 8 (40 proc.) - 4 (20 proc.) - 8 (40 proc.), szkoła zdrowotna 7 odpowiedzi - 1 (14 proc.) - 2 (29 proc.) - 4 (57 proc.). Z ciekawych dodatkowych wypowiedzi przytoczamy: „Zależy również od partnera”, „Zależy na umowie partnerów”. Zastanawiająca jest tu wysoka liczba - ponad połowa - odpowiedzi opowiadających się za szkołą polską i zaledwie 10 proc. za szkołą czeską, co w konfrontacji z rzeczywistością nie znajduje potwierdzenia. Potrzebne są tu dalsze badania.

W odpowiedziach można odczuć wpływ narodowości rodziców, chociaż nie ma tu reguły. Np. uczeń z Karwiny, mający obu rodziców narodowości czeskiej, zadeklarował posyłanie dzieci do szkoły polskiej, zaś dziewczyna z Hawierzowa, mająca rodziców narodowości polskiej, pragnie posyłać swoje dzieci do szkoły czeskiej.

Następne pytanie, bodajże najistotniejsze dla naszych badań, dotyczyło narodowości ucznia: „Czy uważasz się za: Polaka, Czecha, Ślązaka lub innej (wymień)?”. Dane z 155 odpowiedzi ankietowanych są wprost zaskakujące. 48 (31 proc.) przyznaje się do narodowości polskiej, 24 (15 proc.) uważa się za Czechów, a 83 (54 proc.) - za Ślązaków! Są również uzupełniające odpowiedzi, jak: „Mogę powiedzieć, że jestem Gorol z Trzyńca”, „Właściwie uważam się za osobę mieszaną”, „Coś między, ale bliżej Polaków”, „W Czechach Polakiem, w Polsce Czechem”, „Słowianinem”, „Europejczykiem”, „człowiekiem” (kilkakrotnie), „Rzymianinem”. Problem wymaga dalszych interdyscyplinarnych badań, wydaje się, że dotychczasowe, tradycyjne for-

my podtrzymywania polskości na Zaozliu już na młodą generację nie oddziałują. Należy przewartościować te perspektywy, dla których warto i należy kontynuować polskości. Po prostu umieć odpowiedzieć na pytanie - co mi dziś daje znajomość języka polskiego, w ogóle polskości?

Specjalnej uwagi wymaga zagadnienie narodowości śląskiej. Przypominam, że narodowość śląska była wprowadzona po 1920 roku przez władze czechosłowackie przy spisach ludności z zamiarem uszczuplenia przede wszystkim szeregowi ludzi narodowości polskiej na Zaozliu. Po wojnie wznawiona przy ostatnim spisie ludności w 1991 roku miała już inne znaczenie - przywrócenie rangi bytemu Śląskowi Austriackiemu. Obecnie pojawiająca się w młodzieży polskiej narodowość śląska ma już inny wydźwięk, należy ją łączyć ze wzrostem wagi społecznej gwary cieszyńskiej. Uważam, że problem ten należy do zagadnień priorytetowych, rzutując bowiem bezpośrednio na nasz stan posiadania. Większość absolwentów wszystkich polskich szkół średnich na Zaozliu przyznaje się do narodowości śląskiej: gimnazjum 99 odpowiedzi - 40 (42 proc.) - 6 (6 proc.) - 49 (52 proc.), szkoła handlowa 31 odpowiedzi - 6 (19 proc.) - 8 (26 proc.) - 17 (55 proc.), technikum 22 odpowiedzi - 2 (9 proc.) - 7 (32 proc.) - 13 (59 proc.), szkoła zdrowotna 7 odpowiedzi - 0 - 3 (43 proc.) - 4 (57 proc.).

Ostatnie pytanie tylko pozornie odbiegało od badanego problemu, a brzmiało ono następująco: „Oglądając w TV spotkanie sportowe drużyn czeskiej i polskiej, której z nich zwyciężycie?” Tylko 14 (9 proc.) spośród 150 odpowiedzi życzy zwycięstwa drużynie polskiej, 75 (50 proc.) drużynie czeskiej, a 61 (41 proc.) drużynie lepszemu. Wśród ankietowanych dwu szkół - handlowej z zawodowej - nie znalazł się nikt, który zwycięży zwycięstwa drużynie polskiej. Oto szczegółowe dane: szkół: gimnazjum 93 odpowiedzi - 13 (14 proc.) - 36 (39 proc.) - 44 (47 proc.), szkoła handlowa 30 odpowiedzi - 0 - 19 (63 proc.) - 11 (37 proc.), technikum 20 odpowiedzi - 1 (5 proc.) - 13 (65 proc.) - 6 (30 proc.), szkoła zdrowotna 7 odpowiedzi - 0 - 7 (100 proc.) - 0. Z uzupełniających odpowiedzi: „Tej, która zasłużyła na zwycięstwo”, „Nikomu”, „Jest mi to obojętne”. Stosunkowo znaczny odsetek zwyciężyc zwycięstwa drużynie lepszemu świadczy o tym, że poczucie sprawiedliwości w sporcie u znacznej części uczniów stoi ponad przywiązaniem do ich narodowości.

STANISŁAW ZAHRADNIK

LEKTURA Z PRZYMRUŻENIEM OKA

(51)

Z. OLIŚCH

Graj, Cyganie...

czyli

Dziewczyna znad Olzy

Stara Zuza uśmiechnęła się dziwnie, kreśląc swoim skąpym kijem jakieś znaki na zbutwiełej podłodze.

- Zaraz się o wszystkim dowiesz, moja piękna - wyszeptęła. - Są to stare porachunki, które winna jestem jeszcze twemu ojcu. Leńczy był człowiekiem surowym i nigdy nie darzył mnie zbyt wielką sympatią. Było to bardzo dawno, ty byłaś jeszcze tak mała, że matka na rękach cię nosiła. Pewnego dnia przechodziłam w pobliżu leńniczówki, dzwigając worek naladowany chróstem. Ponieważ wiedziałam, że drzewa w lesie zbierać nie wolno, usiłowałam przeżyć w ten sposób, żeby mnie nie zauważył. Jednakże matka twoja zobaczyła mnie z okna i zawołała do siebie twierdząc, że ma ci coś do powiedzenia. - Czy stary w domu? - zapytałam. W odpowiedzi potrząsała przecząco głową. Weszłam do mieszkanca, a matka twoja wiedzając, że umiem stawiać karty i wróżyć z ręki, poprosiła mnie, abym wywróżyła jej coś na przyszłość. Ponieważ zawsze obchodziła się ze mną dobrze, a i teraz wciągnęła mi do ręki srebrną monetę, zgodziłam się od razu. Zabrałam też już do wróżby, gdy nagle drzwi się otworzyły i weszli moi ojciec, leńczy. Widząc, co się święci, zamarzył się brwi i nie zdążyłam jeszcze uciec, gdy mnie chwycił za ramiona, przywołał dwóch swoich parobków i kazał wyprowadzić mnie w głąb lasu. „Czekaj, stara wiedzmo!” - wołał - „już ja cię nauczę. Chceasz w moim domu uprawiać swoje czary? Chceasz w moim żonie przewrócić w głowie? Już ja się z tobą zataniw! Parobcy przywiązali mnie do grubego drzewa, ustawiając mnie przednią nogami w mrowisku. Były to mrowki czernego, te najniebezpieczniejsze, których ukąszenie doprowadza człowieka do szaju. Zaczęłam prosić i błagać, aby leńczy mnie uwolnił, on jednak nawet słyszeć o tym nie chciał. Został mnie przywiązany do drzewa i odeszli ze swymi pomocnikami, ja zaś przetręta rozpaczka, zawołałam za nim z wściekłością:

„Czekaj, stary, ja ci się za to odplacę. Gdy zdołam ująć z twym, pomamię aż jeszcze starą Zuze!” Leńczy ze źmiewem zniknął za drzewami. Później wprawdzie przysłał jednego z parobków, aby mnie z więzów uwolnił, ale było to dopiero po godzinie, gdy obrzydliwe mrowki wlały mi do nosa i do uszu. Tak głośno krzyczałam z bólu, że chyba w Dawkowie krzyk mój słyszał. Wreszcie straciłam przytomność. Gdy obudziłam się, byłam już wyswobodzona z więzów i leżałam o dwadzieścia kroków od mrowiska. Jak dziękuję zwierzę porwałam się z ziemi i poczęłam uciekać. Rzuciłam się do polubskiej rzeki, aby uwolnić się od mrowek, później jednak po tej zimnej kąpielii spędzi tygodni leżałam chora w mojej chacie. Myślałam, że już tego nie przeżyję, wyzdrowiałam jednak i jak widział, przetrzymałam nawet leńniczego i jego żonę. Rozumiesz teraz, dlaczego chcę się z tobą porachować, po prostu, aby spłaciła dawny dług swego ojca, piękna dziewczyno. Teraz już jesteśmy skwitowane.

Głos starej Zuzy brzmiał tak niemiło, że Joanna drżała na całym ciele. Teraz jednak miała już mniejszy żal do wiedzmy. Stara Zuza nienawidziła swą opierała na pewnych podatakach.

- Powiedziałas, że jesteśmy skwitowane - podchwyciła dziewczyna ostatnie słowa wiedzmy. - Wobec tego nie zatrzymaj mnie dłużej, a jeżeli chcesz nym świadczyć przysięgę, nie opowiadaj nikomu, żeś spotkała Joannę Wrońską. Ludzie w Dawkowie nie powinni wiedzieć o tym, że Bóg sprawił cud, aby mnie uratować. - Z tymi słowy Joanna skierowała się ku drzwiom, stara Zuza jednak zastąpiła jej drogę.

- Zaczekaj chwilę - zawołała skrzeczącym głosem. - Nie wysłuchałaś jeszcze wszystkiego, co ci miałam do powiedzenia. Dokład chęć biec w swojej lekkomyślności? Masz przecież na sobie więzienne ubranie, w którym prowadzono cię na szubienicę, a poza tym musisz być również zmęczona i głodna. Gdzie znajdziesz dach nad głową? Przypuszczam, że pieniądze również nie masz w tej chwili? A ludź się tak podli, że bez pieniędzy z pewnością nie zaoferują ci gołiny.

- Nie wszyscy ludzie są podli - odparła Joanna przyciszonym głosem. - Szuszenie jednak zauważyłaś, że jestem zupełnie biedna. W każdym razie mam dwoje rąk, które umięję pracować, więc sądzę, że uda mi się w jakichś poczylnych ludzi zarobić na chleb powszedni.

- Właściwie ty pracować nie powinnaś - zażądała siebie wiedzma sztycherco, spoglądając na Joannę. - Kto jest tak piękny, jak ty, jako lalenka, kto posiada tak gładką twarzyczkę i jasne włosy, nie powinien myśleć o pracy. Mam ochotę wysunąć ci propozycję. Znam pewnego bogatego, bardzo bogatego pana. Pan ten da ci tyle pieniędzy, ile tylko zapragniesz, a i mnie sowicie wynagodzi, gdy cie do niego przyprowadzę. Będzie cię kochał jak nikogo na świecie, będziesz sypiała w jedwabnych poduszkach i jeździła eleganckim powozem.

- Milcz - zawołała Joanna drżąc na całym ciele z oburzenia. - Milcz! Nie chcę cię dłużej słuchać. Czyż nie widzisz, jak policzki moje płoną? Przecież to, co mi proponujesz, jest hańbą?

- Hańbą? - zachichotała stara. - To tylko głupi przesąd, którego się można bardzo szybko pozbyć. Zresztą mojej propozycji nie zrozumiałaś.

- Kto nie posiada wydołu, ten jest nie wart! - odpowiedziała dziewczyna, z trudem powstrzymując łzy. - Wybaczam ci jednak, Zuzo.

- Mówiasz tak, bo nie znasz tego bogatego pana, o którego mi idzie. I wcale go nie chcę poznać, nie chcę nawet usłyszeć jego nazwiska - przerwała Joanna starszej. - Puść mnie wreszcie, pozwól mi wyjść stąd! Nie chcę dłużej pozostawać pod twoim dachem.

- No, jeżeli w żaden sposób nie chcesz się zgodzić - zawołała stara Zuza z rezygnacją - to idź z Bogiem. Ale nie możesz powiedzieć, że stara Zuza cię skrzywdziła - to złała ci żyłki strawy. Widzę przecież, że upadasz ze zmęczenia i głodu. Mam właśnie trochę zupy z obiadu, która cię z pewnością pokrzepi. Zaczekaj chwilę, zaraz ci naleję na talerz. Na dworze jest zimno, więc ta gorąca strawa na pewno dobrze ci zrobie.

Joanna chciała już odrzucić zaproszenie starej, po namyśle jednak doszła do wniosku, że Zuza miała słuszność. Usiadła na stoły przy stole, stara zaś podeszała do komina i poczęła mieszać coś w garnku, stojącym na blasze. Skąpym swym kijem porzębała w lejącym ogniu, dorzucała garść suchego drzewa i wkrótce w małym kociołku zupa zaczęła się gotować, a przyjemny zapach rozszedł się po izbie.

- Zupa z ziół, którą tylko stara Zuza potwem przyrządziła - zauważyła właścicielka nędznej chaty. - Z pewnością będzie ci smakowała, moja lalenko! Długo nie zapomnisz o tej wspaniałej zupie. Tak, a tutaj wlejemy jeszcze trochę wzmacniającej esencji z butelki. To cię pokrzepi.

Z drewnianej półki wiszącej na ścianie stara wzięła średniej wielkości butelkę, napełnioną zielonym płynem. Wlała kilka kropel tego płynu do zupy, po czym naleła zupy na talerz, ukroiła kawałek chleba i wszystko to podała na stół. Zupa pachniała istotnie apetycznie i gdy Joanna jej spróbowała, musiała przyznać, że stara Zuza była świetną kucharką. Wiedźma usiadła po przeciwległej stronie stołu, obserwując z uwagą młodą dziewczynę, zjadającą z apetytem.

- No, jak ci smakuje moja zupa? - zapytała uśmiechając się ironicznie. Jednak Joanna już jej nie mogła odpowiedzieć. Drewniana łyżka wypadła jej z ręki, głowa pochyliła się na bok, oczy się przykryły i dziewczyna zasnęła (edm.)

Ludeczkowie Złoci, Bal zaś ku nóm leci!



Zaczynóm tak, jako nazw przesocny Jura spod Grónia, kiery dycki przed Gorólskim Świyntym narzykól, jak tyn czas pryndólko leci. A je to Świynto powoda. Niedowno to bylo, co my was przepieknie zaproszali do cieszyńskiego Piasta na Słónski Bal, a tu już rok je za nami i w Mistrzowcach zaś je pełno gónu, zuyrtu, wymyślania, aby sie też dogodziło tym, kierym sie nie bedzie cionżyć i 30 stycznia przyjadóm do Czechy Cieszyana na 7 wieczór. Chcymy tyn Piast ożywić nasóm kulturóm, naszymi tańcami, pieśničkami, nasóm zabawóm, aby aspón na chwile zaś był nasz.

To już trzeci ros sie mistrzowiccy peszthaowcy sprzónżajóm z takóm fajnom cieszyńskóm firmóm, kiery, choć mo gwiosdy w herbie, nazuyso sie Equus, eo snoci oznaco kónia, bo fakt trzeba kónskich sił, aby snoci takigo w tak wielki chatupie, jako je Piast, zrobił, a ty gwiosdy mo tymu, se tam siedzi tako gryfno paniczka, kiery mo Salón Pięknosci. Tu jak jabóm dzielechu napudruje, nalakuje i nasmaruje, tak je z ni hnez gwiosda. Jyny sie spytacie miški Stoćosowej, gdo jóm zrobił najpieknijeszóm.

Alé doł już o tych gwiosdach, bo Władek Kristen sie już dwa miesionci głowił, jak tyn przostodek wyrychtować, aby sie wszystkim podobato, aby to było nasze, a ku tymu piękne. Ni ma to ajnsfach, bo dzuiny sie bedóm robił nie jyny w zolu, w zadku u farmana, ale aji w przodku, haj było kijszi co takigo, co sie nazuywalo stereoklub, a potym tam przedowali maszyny, kiery robióm mrós a lód.

Wszyndzi sie bedzie grać, śpiywać, hokać. Muey-

hanci zrobióm wszystko, abycie na drugi dzien nie czuli ani rónk, ani nóg. Rychtujęm sie na Was Smolazre, kierych po naszymu nazuywóm Pechowcami, potym przesfajni giboczcy z Kapelle Olziatki, z kieryóm se zadziywocie, aś sie Wietza Pias-towski bedzie ogibał. W kawiarni, jako dycki, se wyskoczycie z muzykóm dykhowóm pana Drobiaza, a w tym stereoklubie, kiery chcymy zmienił do niepoznania, miałoby być coś, o czym sie Wóm ani nie śniło. Jus ani nie chcym mówić, że bedzie przigotowana kapela 1+1, se bedymy wybiryac miški, se w lutryji motecie wygrać aji komputer, świnie i haj kieryo czerta. O fajnym jedyniu a piciu nie mówimy, bo to je praca grunt, ale nie jyny chłabym cśłowek szje.

Wymy o tym i tymu mi zaprosili nasóm najfajnijeszóm Olse, kiery zatańczy w strojach, aś Wóm oko zbliełnie, a zbliełnie Wóm na betón, haj uwidzicie uwydziwiać na parkiecie pore z trzyniechigo Elanu. Tu dziełuszka je od Gabrycia z Kónski, a synek od Sikory z Nowsia. Ludeczkowie, sami widzicie, se to bedzie lepszé niż ptoei mlyho, tś gibho lećcie do Czechy Cieszyana, bo Bal je na miąjóchwki, kierye przadujóm w tej firmie Equus (ul. Smetany 13) od 7 rano do 4 po południu. Zajeżdźcie tam, hucpie se stolek i przydźcie w tóm ostatnióm sobote stycznia. Przeszumnie zaprosómmy i cśakóm.

MISTRZO-EQUUSOWCY

„TAJEMNICE” RODOWODU CHOPINY

Czy Chopinowie to Szopowie?

Wiele naukowców i historyków już na początku naszego wieku zastanawiano się nad rodowodem Fryderyka Chopina (1810-1849) - zauważa Zbigniew Kokodyński. Jeden z kaliszkich księgarzy.

Udoświadczony na Polskiej Agencji Prasowej Album biograficzny zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX - wydany w 1903 r. staraniem i nakładem Marii Chełmońskiej - w którym znani ówczesni historycy nie wykłuczali, że rodzina Chopinów to pochodzący z Kalisza Szopowie.

Wśród dwudziestu autorów Albumu byli wybitni znawcy historii, m.in. Szymon Askenazy, Bronisław Chlebowski, Józef Kallenbach i Zygmunt Gloger.

Twierdził oni, że o pochodzeniu Chopina „istnieje kilka wariantów”, lecz tylko jeden, podany przez „Journal de Rouen” z 1 grudnia 1849 r. „wyproszcza rodowód mistrza naszego z rodziny francuskiej Chopinów d'Arnaville. Jeden z członków, po odwołaniu edyktu nantejskiego, miał schronić się do Polski”.

Wszystkie inne „warianty” mówią o pochodzeniu Chopina „od jakiegoś Szopa, który z królem Stanisławem Leszczyńskim wyemigrował z Polski i osiedlił się w Nancy”.

Zdaniem autorów albumu, tę wersję potwierdza odkrycia prawnika francuskiego Gervaisa, który spełnił prośbę Oskara Kolbiera i zarządził poszukiwania w archiwum miejskim Nancy. Znalazł tam notatkę, według której „dworzanie Leszczyńskiego, Jan Ko-

walski i Mikołaj Szop z Kalisza, otworzyli handel win w Nancy w roku 1740”.

Askenazy i współautorzy albumu twierdzili, że Kowalski przyjął nazwisko Ferrand, a Szop stał się Chopinem. Swoją spółkę handlową nazwali „Ferrand et Chopin”. Syn Szopa, a raczej już Chopina - Jean Jacques porzucił handel i ożenił się w Metz. Pracował tam jako nauczyciel.

Jean miał trzech synów i córkę. Najmłodszym z nich był najprawdopodobniej Mikołaj - przyszły ojciec Fryderyka. Wprawdzie Gervais nie wymienia imienia Mikołaja, ale za tym, że był to „ten Mikołaj” przemawia, według ówczesnych polskich historyków, wiele danych. Oprócz Chopinów, żadnych innych o tym nazwisku nie wymieniało wtedy archiwum miejskie w Nantes ani „Annuaire administratif de la Meurthe et Moselle”.

Autorzy albumu podają, że urodzo-

ny w 1770 r. Mikołaj przybył do Polski w 1787 r. i rozpoczął pracę w fabryce tabaku. W czasie powstania kościuszkowskiego walczył w szeregach obrońców Pragi w randze setnika. Po ostatnim rozporządzeniu króla przyjął posadę gubernera u starościny Łączyńskiej w Czerniewicze, skąd po kilku latach przeniósł się do Żelazowej Woli - majątku brabiny Skarbkowej.

To właśnie tam poznał Justynę Krzyżanowską, z którą ożenił się w 1806 r. Owocem tego związku było czworo dzieci - trzy córki i jeden syn - Fryderyk, przyszły kompozytor.

Ocalałych albumów Marii Chełmońskiej jest już dziś niewiele. Szkoła, że wiele spośród sylwetek wielkich Polaków i Polek, jakie zawiera, jest już całkowicie zapomnianych. Tym bardziej, że są to często zcyfrowane wyjątkowo barwne, a czasem - jak w przypadku Chopina - nawet tajemnicze, powiedzial Kokodyński.

Według niego, więźność kaliszan nawet nie wie, że być może to z ich miasta pochodzi rodzina polskiego geniusza.

ŻADEN Z PROROKÓW NIE MOŻE BYĆ POKAZYWANY W FILMIE Mojżesz na indeksie

Najwyższa Rada Spraw Muzułmańskich Malediwów uznała, że pokazanie Mojżesza w najnowszym filmie amerykańskiej wytwórni DreamWorks „Król Egiptu” obraża uczucia muzulmańskie.

Żakaz wyświetlania tego filmu w kinach oraz w wersji wideo ogłosił minister informacji Ibrahim Maniku. Rada w komunikacie ogłoszonym w poniedziałek stwierdza, że „Islam szanuje wszystkich proroków i wysłanników Boga, a więc żaden z nich nie może być pokazywany w filmie”.

Wicyprzwodniczą rady Ahmed Farooq Mohamed powiedział, że władze Malediwów nie mogą zaakceptować filmów, w których przedstawiono postać Mojżesza czy innego proroka lub wysłannika Boga.

Już w 1956 roku z tych samych przyczyn władze tego archipelagu na Oceanie Indyjskim zabroniły wyświetlania „Dziesięciu przykazań”, w którym to filmie Charlton Heston grał postać Mojżesza. Kinomani Malediwów mogą jednak oglądać serial egipskiej telewizji „Mahomet, wysłannik Boga”

oraz holenderski (ale nakręcony w Libii i finansowany głównie przez źródła muzulmańskie) film „Posłanie”. W tych bowiem filmach nie pokazuje się Mahometa ani żadnego innego proroka lub „wysłannika Boga”.

PRZED LATY W WERSALU

Konferencja Pokojowa

80 lat temu - 18 stycznia 1919 roku w Paryżu rozpoczęła się Konferencja Pokojowa zwyciężczych państw Ententy, która zakończyła I wojnę światową i umiędzynarodowiła powstanie w jej wyniku zmiały terytorialne i polityczne.

Celem Konferencji Paryskiej, w której uczestniczyli przedstawiciele 28 państw było przygotowanie traktatów pokojowych z pokonywanymi państwami centralnymi: Niemcami, Austro-Węgry, Bułgarią i Turcją, uregulowanie spraw terytorialnych, ustalenie odszkodowań wojennych, wprowadzenie ograniczeń militarnych dla Niemiec i powołanie Ligi Narodów.

Polak reprezentowali na konferencji Ignacy Paderewski i Roman Dmowski, a w sprawach finansowych i gospodarczych Władysław Grabski.

Rada Najwyższa Państw Ententy powołała komisję ds. Polski z Julesem Cambonem jako przewodniczącym. Dmowski domagał się uznania za podstawę dyskusji o terytorium Polski granic sprzed I rozbioru z 1772 r. - z rozszerzeniem na zachodzie o teryty historycznie polskie lub zamieszkałe przez ludność polską.

Postulował przyznanie Polsce Odmego Śląska, Mazur, części Pomorza, a na południu Spiszu i Orawy oraz polskiej części Księstwa Cieszyńskiego. Później - już w czasie negocjowania traktatu z Niemcami walczył o odzyskanie Śląska, całej Wielkopolski, Pomorza z Gdańskiem.

Efektem konferencji były traktaty pokojowe: w Wersalu z Niemcami, w Saint Germain z Austrią, w Neuilly z Bułgarią, w Trianon z Węgrami i w Sevres z Turcją.

Największe znaczenie miał traktat Wersalski, w którym Niemcy uznawały niepodległość Polski. Dotyczył on zachodnich granic Polski - odzyskania Wielkopolski i Pomorza, plebiscytów na Górnym Śląsku i Mazurach. Nie udało się odzyskać Gdańska, który został przekazany w wolne miasto.

Traktaty ustalane przez Konferencję Paryską stworzyły tzw. system wersalski ustalający nową strukturę terytorialną i polityczną Europy.

MILION OSÓB ODWIEDZIŁ JUŻ DOM PISARZA I PODRÓŻNIKA

Muzeum Arkadego Fiedlera

Około 1 mln osób, głównie uczniów i młodych ludzi z kraju i ze świata odwiedziło dotychczas muzeum „Pod Totemem” urządzone w prywatnym domu pisarza i podróżnika Arkadego Fiedlera w Puszczykowie pod Poznaniem.

Arkady Fiedler (1894-1985) ze swych licznych podróży m.in. do Ameryki Południowej i Północnej, Afryki i Azji, przywiózł liczne egzotyczne trofea. Obok ekspozycji książek Fiedlera, wydanych w kilkudziesięciu językach, właśnie one stały się podstawą kolekcji „Pod Totemem”.

Pasja A. Fiedlera, uczestnika Powstania Wielkopolskiego 1918 - 1919, były podróże. Pierwsza z nich, w 1928 roku do Brazylii, przyniosła książkę „Bicho, moi brazylijscy przyjaciele” i „Wśród Indian Koroadów”. Eskapada

do Kanady zaowocowała powieściami „Ryby śpiewają w Ukajali”, „Zwierzęta lasu dzwiczego” oraz „Kanaďa pachnąca zniczą”.

Podczas II wojny światowej, której wybuch zastał pisarza na Tahiti, Fiedler przedostał się najpierw do Francji, a potem Wielkiej Brytanii. Dwa lata spędził pod Londynem w obozie polskich lotników, następnie był w na polskich statkach handlowych.

Okres wojenny opisał w dwóch książkach: „Dywizjon 303” - wydanej w Londynie w 1942 r. oraz w podziemiu, w okupowanej Warszawie, a także „Dziękuję ci kapitanie”, opublikowanej w Londynie w 1942 r.

Po powrocie do kraju kontynuował podróże po świecie, wydając kolejne książki.

W ogrodzie przed domem pisarza

W 130. ROCZNICĘ URODZIN AUTORA „WESELA”

15 stycznia minęła 130. rocznica urodzin Stanisława Wyspiańskiego - dramaturga, pisarza, poety, malarza i reformatora teatru.

Gdy umierał w 38 roku życia, jego twórczość dorobek liczył 18 dramatów, projekty scenografii, 5 rapsodów, wiele utworów poetyckich, 13 ogromnych projektów witraży. Miał w dorobku nowatorskie opracowania graficzne książek, litografie, namalowane pastela portrety, pejzaże i autoportrety, prace konserwatorskie, projekty reformacji teatru, artykuły i przekłady z języków obcych, liaty o literackiej wartości, funkcję docenta w Szkole Sztuk Plastycznych i radnego miejskiego. Dokonał tego walcząc z nieuleczalną chorobą i borykając się z brakiem pieniędzy.

Przeżyca z dzieciństwa wazył silnie na przyszłość Stanisława Wyspiańskiego. Ojciec Franciszek był rzemieślnikiem, ale też człowiekiem słabego charakteru - uciekał w alkoholizm.

Matka Maria troskliwe zajmowała się synem, ale zmarła, gdy miał zaledwie 7 lat, powierzając opiekę nad nim swej siostrze.

Już w szkole uwidocznił się nadzwyczajne uzdolnienia przyszłego artysty.

Studiował w krakowskiej Akademii

Sztuki Pięknych, a jednocześnie na UJ. Najwcześniejsze dzieła literatury światowej. Widząc talent Stanisława, opiekę nad nim rozczyli Jan Matejko. Potem młody Wyspiański przebywał w Paryżu, podróżując przy okazji po całej Europie.

Po powrocie do Krakowa ożenił się z prorstą, większą dzwiczyną, panną z dzieckiem Teofilą Pytko, z którą jeszcze przed ślubem miał dwoje dzieci. Sam wrażliwy i skomplikowany, cenil

CENNE ZNALEZISKO W KOŚCIELE ŚW. BARTŁOMEJAJA W GRODZCU ŚLĄSKIM

Srebrny brakteat

XIV-wieczny, srebrny brakteat, monetę wytłaczaną tylko z jednej strony, znaleziono w kościele św. Bartłomeja w Grodźcu Śląskim na obszarze powiatu Cieszyńskiego. Jest to jedyne tego typu znalezisko na tym terenie.

Monetę znaleziono w trakcie penetracji grobowca, w którym zostali pochowani prawdopodobnie właściciele wsi, Grodzieccy.

„Obecność monet w grobie związana jest z pochodzącym jeszcze ze starożytnej Grecji obrzędem „przejścia obola” - zmarłym ofiarowywano na ostatnią drogę pieniądze. W XIV w. ten pogański zwyczaj mógł być jeszcze praktykowany na Śląsku Cieszyńskim” - powiedział Wiesław Kuś, historyk z Muzeum w Cieszynie.

Według Kusia, brakteaty nie były wówczas bite na Śląsku Cieszyńskim, natomiast zachowany wzórunek na odnalezionym monetce przypomina m.in. brakteaty magdeburckie z XII i XIII w. „Niewyrażnie widać jakiś budynek z zachowanym motywem w prześcieniu. Nie ma żadnego napisu, gdyż brakteaty były drobnymi piędzmi i nie ozdabiano ich żadnymi napisami” - dodał W. Kuś.

Wiesław Kuś podkreślił, że magdeburckie pochodzenie monet jest bardzo prawdopodobne, gdyż w XIII w. na Śląsk Cieszyński napłynęło wiele osadników z terenów dzisiejszych Niemiec. Wiele osad tworzyło właśnie na prawie magdeburckim.

JAPONIA - KRAJ SAMOBÓJCÓW

Kryzys gospodarczy wywołuje stres

Wzrost liczby samobójstw odnotowuje się w Japonii. Władze obawiają się, że jest to spowodowane trudnościami gospodarczymi kraju. Ulubioną metodą Japończyków samobójstwa, to rzucając się pod pociąg.

Sytuacja może się stać krytyczna w końcu marca, na zakończenie roku bilansowego w przedsiębiorstwach, bowiem wiele firm japońskich nie odnotuje tym roku zysku.

W roku bilansowym 1997 (zakńczonym 31 marca 1998) pod pociągami East Japan Railway Company w rejonie metropolii tokijskiej rzuciło się 77 ludzi. W pierwszych trzech kwartałach roku bilansowego 1998 było już 78 samobójstw.

Równie niepokojące informacje napływają z innych rejonów kraju, a socjologzy wiążą rosnącą liczbę samobójstw w Japonii z największą recesją

od końca II wojny światowej. Wskaźnik bezrobocia wzrósł (w listopadzie 1998 r.) do 4,4 proc., po raz pierwszy od 1953 r. przekraczając wskaźnik amerykański (4,3 proc.). Na następny rok gospodarczy ekonomści przewidują nawet 4,8 proc.

Kryzys gospodarczy oznacza stres, związany zwłaszcza z obawami przed bankrutem i utratą pracy. W okresie od stycznia do sierpnia 1998 r. samobójstwo popełniło w Japonii 22.100 osób. W całym 1997 r. samobójców było 23,5 tys., najwięcej od 10 lat.

Zdarzają się samobójstwa spontaniczne, jak np. śmierć trzech białymenów, którzy w lutym w szpitalu powiesili się równocześnie w sąsiadujących pokojach hotelowych, ponieważ ich współpracujące ze sobą firmy wypadły w tarapaty.

13 stycznia Hitoshi Tajima, wiceprezes NTT Docomo - największego w Japonii operatora telefonii komórkowej - poderzwał sobie gardło nożem w chemicznej. Od wielu miesięcy cierpi na bezsenność, spowodowaną stresem w pracy.

Kolejarze sięgają po środki zapobiegawcze. „Staramy się rozmawiać z ludźmi, którzy wydają się być w depresji, stoją na peronach i po prostu wpatrują się w tory” - powiedział rzecznik East Japan Railways.

Dodał, że koleci bardzo zalecają zapobiegawczy przezwym w ruchu pociągów, powodowanym samobójstwami. Niektóre firmy kolejowe zdecydowały się nawet zająć odczkodowań za opóźnienia od... rodzin samobójców.

Nie sygnowane materiały pochodzą z satelitarnego serwisu PAP.

w Puszczykowie zgromadzone przez te lata również rzeźby, stanowiące wiernie repliki słynnych postaci i budowli kultowych z egzotycznych krajów. Jest wśród nich „Brama słońca” z Boliwii, rzeźba indyjskiego woda Daktów „Szalonego Konia”, tzw. głowa Olmekta z Meksyku oraz kopie figur z Wyspy Wielkanocnej.

Obecnie związany z muzeum w Puszczykowie poznański artysta rzeźbiarz Zygmunt Konarski przygotowuje kolejną rzeźbę ogrodową; będzie to wykonany w skali 1:1 Kalendarz Azteków, o średnicy 3,5 m.

Kustoszem i dyrektorem muzeum w Puszczykowie jest syn Arkadego Fiedlera, Marek, który wraz z żoną Krysztyną oprowadza wycieczki i indywidualnych turystów, odwiedzających to oryginalne muzeum.

w niej prostotę i prawdę, daleką od otaczającego go zakłamania. Tworzył polichromie, witraże, odnawiał zabytki, napisał „Melegra”, „Protesilausa i Laodormie”, „Warszawiankę”. Premiera tego ostatniego dramatu, reżyserowana przez Ludwika Solskiego i z nim w siennej roli Starożytności.

WYJĄTKOWY ARTYSTA

odbyła się w 1898 r. W tym samym czasie powstały m.in. portrety wiejskich dziewcząt, ilustracje do „liady”, seria „Chochołów”, cykl portretów, m.in. Opiekańskie. Przybyszewskiego, Tetmajera. Ślub przyjaciela Lucjana Rydla z Jadwigą Mikołajczykówną w podkrakowskiej wsi Bronowice, na którym Wyspiański był świadkiem i gościem na ich weselu, zainspirował go do napisania słynnego dramatu.

Premiera „Wesela” odbyła się 16 marca 1901 roku. Wyspiański sam zstu-

kę reżyserował, projektował kostiumy, opracował scenografię. Stworzył też któregoś plastyczną aranżacja stanowiska nierozrwalną całość z poetyckim tekstem i grą aktorów. Sztuka wywarła ogromne wrażenie, a Wyspiański rydła zasłużoną sławę wyjątkowego artysty.

W następnym roku napisał „Wyzwolenie”, kilka rapsodów, potem „No Listopadową”.

Na krótko przed śmiercią przesłał się z rodziną do podkrakowskiej wsi Węgrzycy, gdzie gościł bywali m.in. Stefan Żeromski, Władysław Reymont, Leopold Staff, Stanisława Wysocina i Irena Solska.

kronika rodzinna

Z okazji jubileuszu 70-letniego paniu ERWINOWI SZNAPCE najserdeczniejsze życzenia, wiele zdrowia, pomyślności i długich lat życia składają Irka i Wladek z rodziną. O-12

„Żyj nam jeszcze, Tatusiu Drogi, długo w zdrowiu i radości, miej cięż ludzi, łaskę Boga i spokojne dni starości”. Dnia 20. 1. 1999 obchodzą 60. urodziny paniu BOLESŁAW BARTECZEK ze Smilowic. Serdeczne życzenia składają dzieci z rodzinami i mamusia. AD-010

Dnia 20. 1. 1999 mija 25. rocznica śmierci naszego Kochanego paniu MUDR. EUGENIUSZA FEBRA lekarza rejonowego z Bystrzycy, oraz dnia 12. 2. 1999 upłynęła 3 lata od śmierci Jego Żony paniu PhMr WANDY FEBROWIEJ z miłością i szacunkiem wspomina syn Zbyszek z rodziną i syn Stanisław. AD-007



Dnia 20. 1. mija 6. bolesna rocznica śmierci paniu LEOPOLDA MAJOWIEGO z Olbrachcic. Z miłością i szacunkiem wspomina córka i synowie z rodzinami. 6 07 252



teatr

SCENA POLSKA - TRZYNIEC I WĘDRYŃKA: Edith i Marlene (19, godz. 19.00, gr. TRP+WEP), CZESKI CZIESZYN: Edith i Marlene (20, godz. 13.00, gr. STUD I).

kina

ORŁOWA - Wschodźwiat: Ant Z - Mrówka (19, 20, godz. 17.45), Żołdak: Legia zagłady (19, 20, godz. 20.00), KARWINA - Reflex: Osmiornica (19, 20, godz. 17.00, 20.00), Centrum: Pułaniec do bramy niebios (19, 20, godz. 20.00), Maffioso (19, 20, godz. 17.45), HAWIERZÓW - Świat: Książę Egiptu (19, 20, godz. 17.45), Krzyżak 2 (19, 20, godz. 20.00), Przeszłość (20, godz. 20.00), Krzesiwio (20, godz. 10.00), Centrum: Atlantyda (19, 20, godz. 15.30), Armageddon (19, 20, godz. 17.45, 20.15, 20.15), CZ. CZIESZYN - Central: Przekłeta ferma (19, 20, godz. 16.15, 18.30), TRZYNIEC - Kosmos: Siedem lat w Tybecie (19, 20, godz. 20.00), Żołdak: Legia zagłady (19, 20, godz. 17.30).

programy MOK

MUZEUM ZIEMI CZIESZYŃSKIEJ: Sala wystaw w Cz. Cieszyńskie: Z powodów technicznych zamknięta! Muzeum Techniczne w Pietwałdzie: stałe wystawy: „Tramwaje w Ostrawie i Karwińskiem”, „Wiatrak”, „Pranie i prasowanie bielizny”. Czynne: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17. Sala wystaw w Orłowej, Stary Rynek 74: Wystawa „Okruchy z historii Orłowej”. Czynna: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 9-13. do 21. 2. 1999 wystawa „Fajki i świat”. Otwarte: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 9-13.

DOBRE BYĆ PRASKIM KINOMANEM... VI edycja «Febiofestu»

Międzynarodowy przegląd filmu, telewizji i wideo, który od 21 do 27 stycznia br. w dniach festiwalu kinomanów w Pradze, uwzględni także przygotowany z Instytutem Polskim blok polskich filmów dokumentalnych wyświetlanych w Bibliotece Miejskiej w Pradze. W blokach zatytułowanych: „Klasyka - lata 60. i 70.”, „Lata 70. i 80.”, „Krzysztof Kieślowski”, „Marcel Łoziński”, oraz „Lata 90.” przedstawiono zobowiązań przekrój najwartościowszych dzieł polskiej dokumentarystyki. Wśród twórców pojawiają się tak wybitne nazwiska, jak Kazimierz Karabasz („Muzykanci” z 1960 r.), Marek Piwowowski („Pożar, pożar co narzęcznie gdzie się?” z 1967 r.), Orzechowicz Królikiewicz („Nie płacz” z 1972 r.) Tomasz Zygald („Szkoła podstawowa” z 1971 r.), Andrzej Fidyk („Prezydent” z 1985 r.), Andrzej Titkow („Przechodźle” 1984), Piotr Kielar („Tata z Ameryki” 1997 r.), Piotr Janusz Kijowski („Złamany most” z 1997 r.). Na marginesie - reżyserzy Ja-

Muzeum Tragedii Żywocielej: Do końca stycznia 1999 r. wystawa „Czasopiśmiennictwo na Śląsku Cieszyńskim 1848-1998”: stała wystawa „Okupacja i ruch oporu w Cieszyńsku 1938-1945”: Otwarte: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17. Sala wystaw Musalon Hawierzów: do 31. 1. 1999 „Poetyzm czeski w twórczości graficznej I. połowy XX wieku”: Otwarte: wt-pt: 9-17, so: 9-13, nie: 13-17. KARWINA MDK - sala Manesa: do 29. 1. 1999 wystawa: Romana Tazkowa - grafika, rysunki, twórczość dla dzieci. Otwarte po-pt: 9-17.

co, gdzie, kiedy

KARWINA - Oddział Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej Karwiny na zaprasza na wieczór wspomnień poświęcony Wiesławowi Adamowi Bergnerowi 22. 1. o godz. 17.30 do Biblioteki na Rynku Masaryka w Karwinie-Przysztacie. CIERLIKÓ-CENTRUM - MK - PZKO zaprasza w niedzielę 24. 1. o godz. 15.00 do miejscowej PSP na seansie sprawozdawczo-wyborczym. HAWIERZÓW-BŁĘDOWICE - Klub Seniora zaprasza na spotkanie w środę 20. 1. o godz. 16.00 do Domu PZKO. Klub Kobiet zaprasza panie na spotkanie w środę 20. 1. już o godz. 15.00 do Domu PZKO. CZESKI CZIESZYN - MK PZKO zaprasza na spotkanie z uczestnikami wyprawy „Śladami A. Mickiewicza na Białoruś i Litwę” pn. „Przeżyjmy to jeszcze raz” w czwartek 21. 1. o godz. 17.00 do sali Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszyńsku. Prezentacja fotografii i kaset wideo. BYSTRZYCA - Macierz Szkolna PSP i przedszkola w Bystrzycy zaprasza na bal szkolny w sobotę 23. 1.

o godz. 19.00 do sali na Stadionie. PTTs „BESKID ŚLĄSKI” zaprasza na rajd zimowy w sobotę 23. 1. na trasie Bukowice, Janowice (Polska), Jaworzynka, Herczawa. Odjazd pociągu z Cz. Cieszyzna do Nawsia o godz. 7.27. GUTY - Zarząd MK PZKO zaprasza swych członków i sympatyków na walne zebranie w niedzielę 24. 1. o godz. 15.00 do Domu PZKO. W programie ocena działalności MK za ostatni rok i wybory nowego Zarządu. POLSKI ZWIĄZEK BYŁYCH WIEJÓW POLITYCZNYCH w Czeskim Cieszyńsku zawiadamia swych członków i sympatyków, że w niedzielę 24. 1. o godz. 14.00 w Klubie PZKO przy ul. Bożka w Cz. Cieszyńsku odbędzie się tradycyjne spotkanie noworoczne z życzeniami, łamaniem opłatek i ciekawym programem dyskusyjnym. O liczny udział prosi Zarząd.

zapisy

PSP HAWIERZÓW-BŁĘDOWICE informuje, że zapisy do klasy 1. odbędą się w dniach 21 i 22 stycznia br. w siedzibie szkoły w godz. 12.00-17.00.

POLSKO-CZESKA „ROZMOWA Z BOGIEM” Tomik dla papieża

OSTRAWA (kor) - „Rozhovor s Bohem - Rozmowa z Bogiem” - taki tytuł nosi najnowszy tomik ostrawskiej poetki Bożeny Klímowej, wydany z okazji 50. urodzin autorki przez wydawnictwo „Žaň” z Ostrawy. Dla czytelnika zaozniczego ważny będzie chyba fakt, że tomik ten - polsko-czeski - wydany został przy współpracy z Kongresem Polaków w RC, a przekład na wierszy na język polski dokonali poeci Lucyna Przechlecz-Waskowa i Wilhelm Przechlecz. „Rozmowa z Bogiem” zredagowana jest m.in. papieżowi Janowi Pawłowi II, a także - wspaniałemu poecie Karolowi Wojtyła - jak można przeczytać w otwierającej tomik dedykacji. Zamieszczony też został w książce list Nuncjusza Apostolskiego w Pradze, Giovanniego Cobby, który zapewnił autorce, że przekáže tomik „przedmuczonny na język ojczysty Ojca Świętego” przez załącznikach poetów, zaraz po jego ukazaniu się, osobście papieżowi.

Dodajmy, że książka zawiera również 17 wspaniałych ilustrujących wierszy B. Klímowej i reprodukcji graficznych prac graficznych i rzeźbiarskich Jeronima Foltyna z Hradca nad Morawicą, jak również biogramy obojga tłumaczy. A zachęba do lektury niech będzie otwierające tomik motto z listu bratysławskiego poety Antona Habovitiaka: „... także na drugi brzeg musimy odchodzić z umienciem. Bóg nie lubi oglądać zamurzonych świętych”.

CZESKI PROGRAM TELEWIZYJNY

WTOREK 19 STYCZNIA

TC 1: 5.00 Sama w domu (mag.) 6.00 Dzień dobry z TC 8.30 Czarodziejskie przedszkole (dla dzieci) 9.00 Wiadomości 9.05 „Jenufa” (film czeski) 10.25 O zdrowiu 10.40 Jak się żyje obcym sportowcom? (s. dok.) 11.00 Sama w domu (mag.) 12.00 Wiadomości 12.05 Tuja i teraz (reportaż) 12.35 Dzwonowa (mag. chol.) 12.55 „Świadek” (kom. czasu) 13.50 Nasza wieś 14.10 „Siedziąc książkę epoki baroku” (dok.) 14.40 „Migawki skądinąd” (dok.) 14.45 „Podrózomani” (dok.) 15.15 „Kung-fu. Legendy ciąg dalszy III” (s.) 16.00 Wiadomości 16.05 „Podróż w nieznanie” (s. dok.) 16.55 Wwww.eXtravizja.cz (teleturniej) 17.25 Meduza 18.00 Report 18.10 „Simpsonowie” (s. anim.) 18.35 „Przyjaciele III” (s.) 18.57 Losowanie „10” szczęśliwych 19.00 Wieszorynka 19.15 Władzyczna, pogoda 19.50 Bramki, punkty, sekundy 20.00 „Paki ciemnych krzewów” (s.) 21.35 Ten nasz charakter czeski 22.00 Władzyczna plus 22.15 Bramki, punkty, sekundy 22.20 „Piosenka dla Rudolfa III” (muz. serial) 23.50 Wiadomości 23.55 Losowanie „10” szczęśliwych i Szansy milion

24.00 „Szybkie starty” (dok.) 0.55 Kinoob 2000 1.30 Sama w domu (mag.) 2.30 Dzień dobry z TC.

TC 2:

6.30 Wiadomości TVS 7.20 Report 8.00 Panorama 8.30 „21” 9.00 „Szkło czeskie trochę inaczej” (dok.) 9.30 „Jifi Kolář” (dok.) 9.45 „Bazylika” (dok.) 10.00 TV Edukacyjna 11.00 Echo sportowe 12.00 EuroNews 13.35 Az-quiz (teleturniej) 14.00 Hip, hap, hop (teleturniej) 14.30 Czełki (dla dzieci) 14.55 Labrynt 15.25 Magazyn chrześcijański 16.05 Świat motoryzacji (mag.) 17.00 „Białe wrony” (s. dok.) 17.10 „Hoczepij się, człowieku!” (dok.) 17.30 Home Page czyli Komputery dla każdego (mag.) 18.00 „Dzieci chwili” (dok.) 18.20 „Życie na Ziemi” (s. przyrod.) 19.15 EuroNews 19.55 Wieszorem na ekranie 20.00 „Rak - sprawa publiczna” (dok.) 21.00 „21” 21.30 „Biała wizytówka” (s.) 22.25 Pada śnieg (pr. dyskusyjny) 23.25 Stanley Jordan Trio 0.25 Salon czeski 0.55 „21”

NOVA:

6.00 Śniadanie z Nową, 8.30 „National Geographic” (cykl dok.), 9.30 Kabaret „U Knoblocha” (gr. rozryw.), 10.25 „Szpital Chicago Hope III” (s.), 11.10 Obywatelskie judo, 11.45 „To mordernstwo, napisz!” (s.), 12.35 Wiadomości, 12.40 „Dallas V” (s.), 13.30 „Tak płynie czas” (s.), 14.15 „Szkła zamianych serc” (s.), 15.05 „Straznik Telkasa” (s.), 16.00 „Coby show VII” (s.), 16.30 „A” (talk show), 17.20 Władze teraz, 17.25 „Zabójcze wybrzeże” (s.), 18.20 Prognoza pogody, 18.25 Zaryzykuj! (teleturniej), 18.55 Karuzela (teleturniej), 19.25 Gumowiny, 19.30 DTV, sport, pogoda, 20.00 Do-re-mi (teleturniej) 20.55 „Kobra 11” (s.), 21.45 Na własne oczy (publisynt.), 22.25 Władze dziś, 22.28 Pogodynia, 22.30 „Ochroniarz II” (s.), 17.40, 23.20 „Zonaty z zobowiązaniem” (s.), 23.45 „Akta X III” (s.), 0.30 „Srebra ciemi” (s.), 1.15 „Tajna służba” (s.).

PRIMA:

8.10 „Bajkowy aklepy” (s. anim.), 8.20 „Kłown Eliasz” (s. anim.), 8.30 „Ten kłown” (s. anim.), 9.00 „Zające się?” (teleturniej rodzinny), 9.50 Niki nie jest dokonyany, 10.55 W gwiazdach zapisa-ne, 11.00 Program dla pań, 11.30 „Nasze na-sze ofiary” (s.), 12.25 Program dla pań, 12.55 „Wina” (s.), 13.45 Program dla pań, 14.15 „Puczołka Maja” (s.), 14.45 Program dla pań, 15.05 „Niebezpieczna załoga” (s.), 15.35 „Superboy” (s.), 16.05 „Magnum” (s.), 17.00 Program dla pań, 17.30 Minuty regionu, 17.40 Re-zezo (teleturniej), 18.00 Program dla pań, 18.05 „Historia pewnej rodziny” (s.), 18.35 Prima TV, 18.45 Wiadomości regionalne, 19.00 Dziennik, 19.15 Miazma, czyli... (teleturniej kulinarny), 19.40 W gwiazdach zapisa-ne, 19.45 „Stoc-ker” (s.), 20.35 „Poziom adreśalny” (s.), 21.25 „Wszyscy męczarni burmistrz” (s.), 21.50 Do rzezy! 21.55 „Polejca z Nowego Orleanu” (s.), 22.40 „Tajnośc Ruth Rendell” (s.), 23.35 „Wdowy II” (s.), 0.25 „Milegros” (s.).

ŚRODA 20 STYCZNIA

TC 1: 5.00 Sama w domu (mag.) 6.00 Dzień dobry z TC 8.30 Poranek 8.40 Śpiewnik domowy 8.45 Kłocki 9.00 Wiadomości 9.05 „Przyjaciel mój” (s., 1/8) 10.35 VideoflashOn 11.00 Sama w domu (mag.) 12.00 Wiadomości 12.05 Ten nasz charakter czeski 12.55 „Planeta tajemnic” (dok.) 12.40 „Dzieje wielkiej architektury” (s. dok.) 12.55 „Piosenka dla Rudolfa III” (muz. serial) 14.25 Wszystko dla domu i ogrodu 15.00 O zdrowiu 15.15 „Simpsonowie” (s. anim.) 15.35 „Przyjaciele III” (s.) 16.00 Wiadomości 16.05 Czarodziejskie przedszkole (dla dzieci) 16.35 Kometa (mag. dla dzieci) 17.30 AZ-quiz (teleturniej) 18.00 Report 18.15 Czarne owce (publisynt.) 18.30 „Arabla powraca, czyli...” (s.) 18.57 Losowanie „10” szczęśliwych i Szansy milion 19.00 Wieszorynka 19.15 Władzyczna, pogoda 19.45 Bramki, punkty, sekundy 19.55 Losowanie zakładów Sportki i Szansy 20.00 Waliza (teleturniej) 20.50 „Profesjonalista z CIS” (serial) 21.40 Reportaż TV Ostrava 22.05 Władzyczna plus 22.20 Bramki, punkty, sekundy 22.25 „Nietolerancja” (dok.) 22.50 Magazyn polityjny 23.10 Wiadomości 23.15 Losowanie „10” szczęśliwych i Szansy milion 23.20 „W imię dziecka” (film USA) 0.50 Europa dziś 1.30 Sama w domu (mag.) 2.30 Dzień dobry z TC.

TC 2:

6.30 Wiadomości TVS 7.20 Report 8.00 Panorama 8.30 „21” 9.00 „Życie na Ziemi” (s. dok.) 10.00 Uniwersytet TV 10.45 „Historia szki” (s. dok.) 11.00 „Świat magyzyzacji” (mag.) 12.00 EuroNews... 13.40 „Podróż w nieznanie” (s. dok.) 14.25 Wwww.eXtravizja.cz (teleturniej) 14.55 Meduza 15.25 Klub Seniora 15.55 „Sprawy Azji” (dok.) 16.25 IMOS Zabawczaki - Galatasaray Istanbul (koszykówka) 18.00 Uniwersytet TV 18.50 „Siły przyrody” (dok., 1/2) 19.15 EuroNews 19.55 Wieszorem na ekranie 20.00 Ego 20.20 „Chiny - moja siostra” (dok.) 20.40 Program publicystyczny 21.00 „21” 21.30 „Lekkie uszkodzenie ciarł” (film woj.) 22.55 Notatnik 23.35 Polipi 0.35 „Odloty” (dok.) 0.55 Artyfakty 1.50 „21”

NOVA:

6.00 Śniadanie z Nową, 8.30 „National Geographic” (cykl dok.), 9.30 Do-re-mi (teleturniej) 9.50 „Winnik” (s.), 11.10 Na własne oczy, 11.45 „To mordernstwo, napisz!” (s.), 12.35 Wiadomości, 12.45 „Dallas V” (s.), 13.35 „Tak płynie czas” (s.), 14.20 „Szkła zamianych serc” (s.), 15.10 „Straznik Telkasa” (s.), 16.00 „Coby show VII” (s.), 16.30 „A” (talk show), 17.20 Władze teraz, 17.25 „Zabójcze wybrzeże” (s.), 18.20 Prognoza pogody, 18.25 Zaryzykuj! (teleturniej), 18.55 Karuzela (teleturniej), 19.25 Gumowiny, 19.30 DTV, sport, pogoda, 20.00 „Ognista pustynia” (s., 3/3), 21.40 Kociol, 22.25 Władze teraz, 22.28 Pogodynia, 22.30 „Drepczo-wo apłwiłkoci” (film USA, 1/2), 24.00 „Zonaty z zobowiązaniem” (s.), 0.25 „Srebra ciemi” (s.), 1.10 „Tajna służba” (s.).

PRIMA:

8.10 „Bajkowy aklepy” (s. anim.), 8.20 „Kłown Eliasz” (s. anim.), 8.30 „Ten kłown” (s. anim.), 9.00 „Stocinger” (s.), 9.50 Carusbosch, 10.55 W gwiazdach zapisa-ne (horoskop), 11.00 Program dla pań, 11.30 „Nasze na-sze ofiary” (s.), 12.25 Program dla pań, 12.55 „Winnik” (s.), 13.45 Program dla pań, 14.15 „Puczołka Maja” (s. anim.), 14.45 Program dla pań, 15.05 „Niebezpieczna załoga” (s.), 15.35 „Superboy” (s.), 16.05 „Magnum” (s.), 17.00 Program dla pań, 17.30 Minuty regionu, 17.40 Rezezo (teleturniej), 18.00 Program dla pań, 18.05 „Historia pewnej rodziny” (s.), 18.35 Prima TV, 18.45 Wiadomości regionalne, 19.15 Miazma, czyli... (teleturniej kulinarny), 19.40 W gwiazdach zapisa-ne, 19.45 „Stoc-ker” (s.), 20.35 „Poziom adreśalny” (s.), 21.25 „Wszyscy męczarni burmistrz” (s.), 21.50 Do rzezy! 21.55 „Polejca z Nowego Orleanu” (s.), 22.40 „Tajnośc Ruth Rendell” (s.), 23.35 „Wdowy II” (s.), 0.25 „Milegros” (s.).

GŁOS LUDU

• Gazeta Polaków w Republice Czeskiej • W wydawnictwie „Otsa”, ul. Mlwni 3, Cz. Cieszyń, wydaje Rada Polaków w RC przy wsparciu finansowym Rządu RC • Redaguje kolegium • Redaktor naczelny: Władysław Bilko; zastępcy red. naczelnego: Henryk Bliznar, Bogusław Krzyżanek • Adres redakcji: 709 29 Ostrawa, P.O. Box 29, Novinářská 3, tele-fon: 0607/252, fax: 0607/252, e-mail: 0607/252, internet: 0607/252, dział łączności z czytelnikami 0607/240, dział sportowy 0607/258, redakcyjny 0607/242, 0607/256; telef. 0607/252 • Ogłoszenia przyjmowane są codziennie od 8.30 do 15.00 w redakcji „Głosu Ludu” w Ostrawie (w pozostałych godzinach pod nr. tel. 0607/252 czynna jest sekretaria autoryzowana), w poniedziałki, środy i piątki w godz. od 8.00 do 12.00, wtorki i czwartki od 12.00 do 16.30 w biurze „Contarct” przy ul. Mlwni 3 w Cz. Cieszyń; w Oddziale Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie-Przysztacie (na rynku) w godzinach otwarcia, w dni powszednie i w 16.00 w biurze firmy AD SERVUS, ul. Střelnic 19, Cz. Cieszyń • Piśmie wychodzi w wtorki, czwartki i soboty • Kolportaż: S.M.N.S. a.s., Ostrawa • Słabid kom-piutery „Głos Ludu” Ostrawa • Druk TTP - drukarnia porcelanowy Ostrawa, s.a. • Reprintowal i zdjęć nie zamierzonych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie również prawo dokonywania skróów, edycji, przearogowywania tekstów i zmiany tytułów materiałów nie zamierzonych. Nr indeksu 42501

